

Judyta Kokoszkiewicz
Uniwersytet w Białymstoku

Wpływ kontekstu na konotacje leksemów *miasto* i *obywatel* w przedwojennym białostockim tygodniku „Prożektor”

Analizę wybranych słów w kontekście historii i współczesności chciałabym zacząć od przedstawienia materiału źródłowego – przedwojennej prasy białostockiej. Ta bowiem stanowi do dziś nieocenione źródło informacji, m.in. o społeczeństwie międzywojennego Białegostoku. Jak zauważa Adam Dobroński, w latach 1919–1939 ukazywała się tu ponad setka czasopism w kilku nawet językach (dla porównania – dziś w wydaniu papierowym ukazuje się zaledwie kilka pism informacyjnych wydawanych przez media regionalne). „Najczęściej były to jednak efemerydy, upadające szybko i niemal równie szybko wznawiane pod innym tytułem [...] (Dobroński 2001: 150).

Materiał źródłowy do analizy uzyskałam z wybranych numerów wspomnianego tygodnika polityczno-społecznego i informacyjnego „Prożektor”, który wydawany był w Białymstoku w latach 1925–1929. Międzywojenni redaktorzy tego pisma na pierwszej, tytułowej stronie określali go mianem „Organu niezależnej myśli. Bezstronnego obserwatora życia społecznego”¹. Można jednak przyjąć, że tygodnik raczej był pismem z reguły wyśmiewającym i wytykającym niedociągnięcia aktualnych władz miasta, konkurencyjnych redakcji prasowych, krytykujących panujące w Białymstoku „dancingi hołoty”, „cuchnącą kloakę” – rzekę Białą, jak też rozwiązłość obyczajów niektórych mieszkańców, zepsucie panujące w sferach wyższych czy nowe przedsięwzięcia, jak budowa lub modernizacja miejskiej infrastruktury. O charakterze niemal brukowcowym tygodnika „Prożektor” mogą świadczyć nazwy działów w jego strukturze: *Na arenie życia białostockiego*, *W świetle reflek-*

¹ *Prożektor*, nr 19, 19–20 maja 1928, s. 1.

torów czy *Sensacje, aktualności, «kwiatuszki z oślejątki» i ciekawostki*. To w nich właśnie co tydzień ukazywały się artykuły pod „mocnymi” tytułami: „Kto pcha dziewczyny na drogę nierządu?”, „Figielki. Oportuniści białostoccy”, „Król żydów całego świata w Białymstoku”, „Krwawa rozprawa honorowa”, „Wilki pod Białymstokiem”, „Niezwyczajna przygoda córki białostockiego przemysłowca” czy «Chejrem». Klątwa w lokalu policyjnym”.

Niewątpliwie tygodnik „Prożektor” stanowi dziś bogate źródło informacji na temat życia i obyczajów białostoczan w latach 20. XX wieku. Jest też doskonałym materiałem do analizy językowej, o czym świadczy bogactwo słownictwa o charakterze potocznym – wręcz ironicznym i prześmiewczym. Styl potoczny obecny w artykułach tygodnika, a więc styl, który charakteryzuje „dużą spontaniczność, ekspresywność, swoboda, bezpośredniość [...] i charakter wartościujący” (Bartmiński 1992: 87) jest, jak się wydaje, dominujący w tekstach pisanych przez przedwojennych reporterów „Prożektora”. Przy opisie białostockich aktualności nie brak emocji, słownictwa nacechowanego skrajnie negatywnie, potocznego i pospolitego, szczególnie wówczas, gdy opisywane są niemoralne aspekty życia białostoczan:

- „Orgie **pijackie** z awanturami widzi reflektor w mroku nocy białostockiej” (według *Słownika warszawskiego* wydanego na początku XX wieku wyraz *orgie* to „zabawa wyuzdana, hulatyka gorsząca, rospasana, nierząd, bachanalia, rozpusta”²);
- „Egzekucja nad **bandytą** Staszkiwiczem”;
- „**Kołtuneria** tutejsza”;
- „Miazmatami **zatrute powietrze miasta**”;
- „Perspektywy meteorologiczne na czerwiec **nie są różowe**”.

Niewątpliwie tygodnik „Prożektor” narzucał czytelnikowi pewne poglądy, starając się kształtować białostockie społeczeństwo, sygnalizując w określony sposób fakty i zjawiska. Jawna krytyka dotyczyła zarówno władz miejskich („Wygłaszają szumliwe i demagogiczne oracje, humoryści i anarchja słowa”), jak i konkurencyjnych gazet („Większa część członków tego Koła ma tyleż wspólnego z dziennikarstwem i literaturą, co pomarańcza z pyskiem świńskiej głowy...”).

W niniejszym artykule chciałabym skupić się na leksemach *miasto* i *obywatel*, które używane w różnych kontekstach, pojawiały się w wybranych numerach „Prożektora”. Jakie konotacje niosły te słowa niemal 90 lat temu i czy istnieje różnica między ich użyciem dawniej i dziś, postaram się wykazać w dalszej części artykułu. Niewątpliwie pomocne w analizie powyż-

² <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>, 28.05.2014 r.

szych leksemów będzie poznanie kontekstu historycznego. Ten, jak podaje *Słownik języka polskiego* PWN, może być: „fragmentem tekstu potrzebnym do dokładnego rozumienia danych wyrazów lub wyrażeń; zespołem czynników współistniejących, powiązanych z czymś; [...] zespołem odniesień niezbędnych do zrozumienia utworu literackiego, dzieła naukowego, itp.”³. Jadwiga Puzynina wymienia ponadto inne typy kontekstów, które mogą być pomocne w interpretacji tekstu; są to: I. Konteksty językowe: 1) składniowe: a) bliskie, b) autorskie, c) ogólne; 2) leksykalne i frazeologiczne: a) bliskie, b) autorskie, c) ogólne; II. Konteksty parajęzykowe: 1) interpunkcyjne: a) bliskie, b) autorskie, c) ogólne; III. Konteksty treściowe: 1) bliskie, 2) autorskie; IV. Konteksty strukturalne 1) bliskie, b) autorskie, c) ogólne; V. Konteksty intertekstowe, VI. Konteksty społeczno-kulturowe. VII. Konteksty dotyczące osoby autora: 1) psychologiczne, b) światopoglądowe, c) biograficzne (Puzynina 1997: s. 27–28).

Odniesieniem ważnym dla zrozumienia artykułów z tygodnika „Prozektor” będzie jednak historia miasta. O całej Białostoczczyźnie okresu międzywojennego napisał Melchior Wańkowicz, że to „Biedna ziemia, w pobliżu centrów położona, odeszła i nie doszła, zamurowana, ślepa” (Dobroński 2001: 133). Nawet Marii Dąbrowskiej, która przed wojną odwiedziła Białystok, miasto wydawało się „przeraźliwie brudnym”. Pisarkę raziło „uczucie lepkości, wynikające ze straszliwego wszędzie rozpostartego brudu, dusiła także skisła woń obrzydliwości, gdyż wszędzie cuchnęły i szumiały fontanny brudów, spływających gęstą cieczą do rynsztoków” (cyt. za Dobroński 2001: 133). Jak wiadomo, po roku 1920 Białystok, z winy polityki carskiej, był „miastem zapóźnionym, głównie z powodu zamknięcia rynku zbytu dla produkcji włókienniczej oraz nieprzyjaznych granic z Litwą i Prusami Wschodnimi” (Dobroński 2001: 134). Relacje między Polakami i Żydami po wojnie w 1920 roku zdecydowanie uległy pogorszeniu, widocznie nasilała się nieufność tutejszych mieszkańców do władz administracyjnych. Językowy obraz zastanej rzeczywistości wyraźnie obecny jest też w tygodniku „Prozektor” – doświadczenia społeczne mają odbicie w kształtowaniu znaczeń wyrazów. Jak stwierdza Ewa Masłowska, to właśnie „środowisko może powodować daleko idące zmiany w wartości emocjonalnej wyrazów” (Masłowska 1991: 183). Struktury semantyczne leksemów mogą ulegać przeobrażeniom, pod wpływem poglądów utrwalanych przez społeczności lub „stanowiąc odbicie charakterystycznego dla nich sposobu oceniania rzeczywistości pozajęzykowej” (Masłowska 1991: 185). Wizja świata ukazanego w „Prozektorze” wydaje

³ <http://sjp.pwn.pl/slownik/2473490/kontekst>, 16.05.2014 r.

się być potoczna, a w konotacjach wyrazów *miasto*, *obywatel* zawierają się sądy ogólne społeczeństwa, np. „Białystok to miasto gadulskie: tu mówią nie tylko ludzie, a nawet i ściany”; „Miasto i jego zabagniona gospodarka” – takie sądy w artykułach można sprowadzać do miana potocznego myślenia – niejeden ówczesny mieszkaniec Białegostoku mógł podzielać obecną w artykule opinię.

Leksemy *miasto* i *obywatel*, które poddam analizie, nie mają znaczenia potocznego, ponieważ nie cechuje ich ekspresywność, a jeżeli służyły do osobistej oceny białostockich realiów przez dziennikarzy, to raczej w połączeniu z odpowiednimi epitetami lub metaforami. Ważne są natomiast historyczne konotacje. Za Ewą Masłowską sferę konotacji rekonstruować można na podstawie „porównania struktur znaczenia wyjściowego (ZW) i pochodnego (ZP) badanego leksemu” (Masłowska 1991: 204). Proces kształtowania się ocen (tego, czy leksem jest wartościujący dodatnio lub ujemnie) odbywa się na poziomie konotacji. „Ilustracją tego zjawiska stanowi ewolucja semantyczna łacińskiej pożyczki «facet» (łac. *facetus* – męczyzna kształny, subtelny, dowcipny) [...], natomiast współczesne słowniki notują omawiany wyraz jako ‘pobłażliwe lub pogardliwe określenie młodego mężczyzny’” (Masłowska 1991: 204).

Jak stwierdza Ryszard Tokarski, w różnych opracowaniach wyróżnia się zazwyczaj dwa rodzaje konotacji:

- 1) „wynikające z ludzkiej wiedzy oraz przekonań na temat referentów;
- 2) takie, które motywowane są przez jednostkę leksykalną używaną do oznaczania określonych referentów” (Tokarski 1989: 45).

Przyjmując powyższe rozróżnienie, swoją analizę leksemów chciałabym oprzeć na pierwszym typie konotacji, a więc tych wynikających z obserwacji otaczającej człowieka rzeczywistości, a także utartych wierzeń i przekonań wobec zastanych realiów (por. Tokarski 1989: 45).

W wypadku międzywojennej prasy białostockiej analiza słownictwa odnosi się także do subiektywnej postawy dziennikarza względem opisywanej rzeczywistości miasta zacoфанego, podnoszącego się po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Redaktor opisujący miasto i jego obywateli przyjmuje pozycję obserwatora i uczestnika wydarzeń rozgrywających się w Białymstoku.

Leksem *obywatel* w wydawanym przed około dziewięćdziesięcioma laty białostockim tygodniku „Prozektor” niejednokrotnie pojawia się w znaczeniu neutralnym, niekoniecznie wartościującym. W *Słowniku warszawskim* znajdujemy takie jego definicje: „Obywatel: 1. mieszkaniec miasta, kraju, okolicy; 2. członek narodu, społeczeństwa, cywilnie i politycznie wolny [...] syn ojczyzny, patriota; 3. sposób tytułowania kogoś w rozmowie wprowadzony pod-

czas rewolucji francuskiej; 4. pospolicie: właściciel nieruchomości: o. miejski (kamienicznik)”⁴. Słowo to, jak zauważa Danuta Bartol-Jarosińska, jest używane „w odniesieniu do człowieka jako podmiotu ustabilizowanych stosunków polityczno-prawnych obowiązujących w państwie, lub w odniesieniu do człowieka jako podmiotu ustabilizowanych stosunków wobec zbiorowości; całości społeczeństwa [...]. Przypisywanie obywatela do określonej struktury życia społecznego występuje w różnorakich dokumentach polityczno-prawnych, np. Konstytucji” (Bartol-Jarosińska 1993: 177, 178). *Obywatel* to także „urzędowa forma zwracania się do kogoś”⁵.

Używanie słowa *obywatel* w opisanym przez Bartol-Jarosińską kontekście odnosi się więc do człowieka, który może aktywnie uczestniczyć w tworzeniu zasad życia społeczeństwa, jego instytucji, a także współuczestniczyć w sprawowaniu władzy, ale też korzystać z wolności osobistych, które mu przysługują (Bartol-Jarosińska 1993: 179). Warto zaznaczyć także, że ze słownikowego punktu widzenia leksem *obywatel* jest neutralny aksjologicznie, i, jak zaznacza Bartol-Jarosińska, dopiero „w płaszczyźnie pragmatycznej wchodzi w różnorakie obszary aksjologii życia społecznego” (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska red., 1993: 180). Analizowane tu słowo niesie za sobą pewne wyobrażenia etyczne oraz moralne – dotyczące obowiązków człowieka wobec społeczności i państwa, w którym na stałe żyje. Bycie obywatelem oznacza pozostawanie człowiekiem twórczym, aktywnym, solidarnym, biorącym aktywny udział w życiu zbiorowości. Niejednokrotnie w postawach obywatelskich zaznacza się patriotyzm, dbałość i przywiązanie do ziemi. W przypadku leksemu *obywatel*, które pojawia się w artykułach tygodnika „Prożektor”, zazwyczaj posiada ono znaczenie takie, jak przedstawiono powyżej, a więc neutralne lub wręcz pozytywne: stosowane odnośnie do osoby szanowanej i statecznej. Co ciekawe, *obywatel*, w okresie międzywojennym był używany jako „forma grzecznościowa, wprowadzona w tym czasie wraz ze zniesieniem stanu szlacheckiego i zakazem używania tytułów i herbów rodowych” (Bartol-Jarosińska 1993: 179).

Przytoczone fragmenty artykułów (w zapisie oryginalnym) potwierdzają pozytywne znaczenie leksemu. Zazwyczaj jednak *obywatel* oznaczał nie tylko mieszkańca Białegostoku, ale też ogólnie człowieka statecznego, majątnego oraz uczciwego:

- „Z pośród [sic! – dop. J.K.] *obywateli* m. Białegostoku spora ich liczba znajdowała się w takich warunkach materialnych, że mogła opuścić miasto i udać się na wiljegaturę do jakiegoś uzdrowiska”;

⁴ <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>, 29.05.2014 r.

⁵ <http://sjp.pl/obywatel>, 15.05.2014 r.

- „... to *obywatel* na odpowiedzialnych stanowiskach o wyłącznym do nich dostępie, o czym decyduje: nieskazitelność charakteru, niezłomność przekonań, gruntowne i głębokie wykształcenie”.

Warto też zaznaczyć, że tygodnik „Prożektor” raczej nie stosował zamiennie słowa *mieszkaniec* i *obywatel* – to drugie określenie było zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn o pozytywnych cechach. O mieszkańcach natomiast pisało się w różnych kontekstach, np. małych skandali czy sensacji z ich udziałem. Niżej przytoczone cytaty mogą natomiast świadczyć, że leksem *obywatel* był zarezerwowany raczej dla osób starszych i statecznych, o określonej pozycji w społeczeństwie miasta, a także – zainteresowany jego problemami:

- „nad Białymstokiem przeszedł huragan, podobnego któremu nie przypominają sobie najstarsi *obywatele*”;
- „pewny znany *obywatel* wydał za mąż swoją córeczkę za młodego i bogatego człowieka z Amsterdamu”;
- „Dziwne naprawdę myśli opanowują *obywatela* po przeczytaniu wczorajszych relacji z inauguracyjnego posiedzenia nowoobranej Rady Miejskiej...”;
- „«Wiosna idzie!» – mówi przechodzący ul. Legjonową *obywatel*, zatykając nos od zapachów kanalizacyjnych”.

Leksem *obywatel* pojawia się w „Prożektorze” zarówno w odniesieniu do konkretnej osoby, jak i w znaczeniu ogólnym – odnośnie do wszystkich mieszkańców:

- „pije również «cocktail» białostocki całe miasto, całe społeczeństwo, każdy *obywatel*”;
- „Na jego sercu, otwartem w godzinach służbowych dla wszystkich *obywateli* naszego miasta, ciążył kamień troski o budżet”.

Pozytywne znaczenie leksemu widać też w wypowiedziach odnoszących się do osób nie mieszkających w Białymstoku, ale dysponujących kapitałem czy płacących daniny społeczne:

- „uruchomi to kapitał bardzo wielki, leżący dziś beczynnie u *obywateli* polskich, co przyczyni się do ożywienia rynku pieniężnego”;
- „obciążenie to nie jest zbyt wygórowane, jeżeli porównamy obciążenia daninami publicznymi *obywateli* w szeregu miast zbliżonych budżetowo do Białegostoku”.

Drugim leksemem, który chciałabym poddać analizie, a który w artykułach białostockiego tygodnika odznacza się dużą frekwencją, jest rzeczownik *miasto*. To, według *Słownika języka polskiego* PWN ma kilka podstawowych znaczeń: **1.** „duży, gęsto i planowo zabudowany teren **2.** pot. ludność zamieszkująca ten teren **3.** pot. władze administracyjne takiego

terenu”⁶. Może też występować jako miasto „stołeczne (stolica województwa), powiatowe, portowe, handlowe, fabryczne [...], większa zbiorowa siedziba ludzka, w nowszych czasach zostająca pod zarządkiem burmistrza lub prezydenta”⁷. Także w literaturze spotykamy motyw miasta: zazwyczaj jako miejsca, w którym czai się zło i zepsucie. Tak na przykład w *Ojcu Goriot* H. Balzaca czytamy o Paryżu jako „nowoczesnym monstrum”; w *Lalce* B. Prusa – Warszawie jako „miniaturze kraju, w którym wszystko dąży do upodlenia”; w *Procesie* F. Kawki – o mieście „jako biurokratycznej maszynie”, natomiast w *Ziemi obiecanej* W. Reymonta – „mieście-molochu”. Negatywne wartościowanie miasta w tygodniku „Prożektor” warto uzasadnić kilkoma faktami z historii – w połowie lat 20. XX wieku Białystok jako miasto stołeczne zmagał się z zacofaniem – nie tylko gospodarczym, ale też cywilizacyjnym. Palącym problemem był brak kanalizacji. Oburzenie dziennikarzy budziły wszechobecny brud, błoto i spływające ulicami rynsztoki. Wrażenia takie przekładały się na język opisu miasta:

- (o białostockiej rzece Białej) „Cloaca ta, przecinając *miasto*, jadowitemi wyziewami swemi zatrzuwa powietrze całego miasta i jest źródłem zarazy”;
- „Ulice naszego *miasta*, zdobne w różnej wielkości i kształtu kupki nader dokładnie zmarzniętego śniegu, wzdychają z ulgą”;
- „W związku z nastaniem wiosny Magistrat zarządza jednorazowe gruntowne czyszczenie *miasta*”;
- „Przed kilkoma dniami władze energicznie zabrały się do czyszczenia *miasta* z brudów”;
- „Ulice miasta podobne są do jakichś bajor”.

Leksem *miasto* nie posiada negatywnej wartości poza kontekstem stylistyczno-emocjonalnym, a jedynie w połączeniu, np. ze stosowanymi przez dziennikarzy metaforami – czyli „językowymi środkami stylistycznymi zestawiającymi ze sobą wyrazy obce znaczeniowo, w efekcie tworząc związek frazeologiczny o innym znaczeniu niż dosłowny sens wyrazów, np. *złote serce* czy *podzielę się z wami wiadomością*” (Kurkowska, Skorupka 2001: 185). W kontekście leksemu *miasto* w tygodniku „Prożektor” pojawia się metafora rodziny – np. ojca i dziecka:

- „Pan radny w szlachetnem, a słusznem uniesieniu krzyczy pod adresem *ojców* naszego *miasta*, gawędzących w bufecie przy herbatce i ciastkach”.

⁶ <http://sjp.pwn.pl/slownik/2482792/miasto>, 17.05.2014 r.

⁷ <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>, 17.07.2014 r.

Zaobserwować można także konceptualizację *miasto to człowiek działający i odczuwający*:

- „*Miasto* nasze niewątpliwie *ciągnie zysk* z tej wzmożonej komunikacji międzymiastowej”;
- „*Miasto* oficjalnie *powita* ks. Arcybiskupa u bramy tryumfalnej”;
- „Białystok, jako miasto położone blisko kresów, odczuwa bardzo brak domu ludowego”;
- „*miasto* nasze *poniosło* milionowe *straty*”;
- „Białystok w porywie «radości życia i tworzenia» przoduje innym miastom polskim”;
- „*bolączki miasta*”.

Leksem *miasto* pojawia się w „Prożektorze” także w wartościowaniu pozytywnym, z epitetami – „określeniami podkreślającymi nie przygodne, a charakterystyczne cechy przedmiotów; które mogą podkreślać cechę, którą autor chce szczególnie uwypuklić, albo stosunek uczuciowy autora do określonego przedmiotu” (Kurkowska, Skorupka 2001: 203). W ten sposób raczej neutralne znaczenie słownikowe leksemu *miasto* zyskuje określoną przez autora tekstu wartość dodatnią:

- „«Wielka rewja» warszawska okazała się w rzeczywistości zwykłą ordynarną budą, bałaganem jarmarcznym, występy którego mogą mieć jakie takie powodzenie na końskim Jarmarczysku w Pipidówce, Ryczywole, Misichkiszkach lub Psiakrewicach, ale nie w wielkim mieście, jak Białystok”;
- „*zabagniona* gospodarka wielkiego miasta”;
- „Białystok to miasto gadulskie: tu mówią nie tylko ludzie, a nawet i ściany. Weźmy, na przykład dom przy Rynku Kościuszki...”
- „W lipcu na ulicach naszego miasta przeważnie pusto, tak jak w Kasie Chorych”.

Ciekawy obraz miasta w białostockim tygodniku rysuje się także w wyniku połączenia leksemu *miasto* ze związkami frazeologicznymi, czyli „utrwalonymi w życiu połączeniami dwóch lub więcej wyrazów, które mają określone znaczenie (np. *wierutne kłamstwo, kardynalny błąd*)”⁸. W wyniku tego zestawienia *miasto*, jako ogół społeczeństwa, rysuje się zarówno negatywnie:

- „Zaraz zjawia się plotka, która, niby dzika kaczka, leci przez całe miasto, gęgając na prawo i lewo”;
- „Osoby z grona byłych kreatur byłego prezydenta miasta [...] rozpuszczają po mieście pogłoski”;

⁸ http://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_frazeologiczny, 17.05.2014 r.

jak i pozytywnie:

- „Czy na tem interesy naszego miasta będą zabezpieczone – to jeszcze jeden wielki znak zapytania”;
- „Prezydent miasta siedział w wygodnym fotelu i dumał. Odpowiedzialność za losy całego miasta ciążyła na jego mocnych i szerokich barkach”.

Krótką analiza leksemów *obywatel* i *miasto* to zaledwie próba wgłębiania się w semantykę oraz ogromną rolę kontekstu w kształtowaniu się znaczeń wyrazów. Omówione leksemy w definicjach słownikowych nie posiadają negatywnej wartości – tę nadają im językowe zestawienia z odpowiednimi środkami stylistycznymi. Leksemom neutralnym aksjologicznie wartości, czyli stosunek zdania do wyrażanej przez nie rzeczywistości (Bartol-Jarosińska 1993: 9) nadają też współczesne im konteksty społeczne. Redaktorzy wydawanego w międzywojniu białostockiego tygodnika „Prozektor” nadawali słowu *obywatel* pewnego ideowego nacechowania, które do dziś wydaje się aktualne. Na przestrzeni niemal wieku podobnie wydaje się niezmienną semantyką słowa *miasto* – kojarzonego, w opozycji do wsi z rozwojem, nowoczesnością, zbiorowością, ale także miejscem zepsucia.

Źródło

„Prozektor”, nr 19, 19–20 maja 1928.

Źródła internetowe

<http://sjp.pwn.pl/sloownik/2473490/kontekst>, 16.05.2014 r.

http://pl.wikipedia.org/wiki/Zwi%C4%85zek_frazeologiczny, 17.05.2014 r.

<http://sjp.pwn.pl/sloownik/2482792/miasto>, 17.07.2014 r.

<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>, 17.07.2014 r.

<http://sjp.pl/obywatel>, 15.05.2014 r.

<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=254>, 28.05.2014 r.

Literatura

Bartmiński J., 1992, *Styl potoczny*, [w:] *Język a kultura*, t. 5, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław, s. 37–54.

Bartol-Jarosińska D., 1993, *Obywatel*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 177–197.

Dobroński A., 2001, *Białystok historia miasta*, Białystok, s. 1–244.

- Grzegorzyczkowa R., 1995, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Masłowska E., 1992, *Kształtowanie się wtórnych znaczeń wyrazów pod wpływem obowiązującego w społeczeństwie systemu wartości*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, red. J. Puzynina, J. Bartmiński, Wrocław, s. 181–185.
- Puzynina J., 1993, *O znaczeniu wartości*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 9– 22.
- Puzynina J., 1997, *Kontekst a rozumienie tekstu*, „Biuletyn P TT. z LIII, s. 15–32.
- Tokarski R., 1991, *Poziomy konotacji semantycznej*, [w:] *Język a kultura*, t. 2, Wrocław, s. 45–52.

The impact of the context on the connotations of the *miasto* and *obywatel* tokens in the pre-war Białystok weekly “Prożektor”

Summary

The purpose of this article is to review the words *miasto* (‘city’) and *obywatel* (‘citizen’) in the context of the past and the present. The source material were selected issues of the political and social weekly “Prożektor”, published in Białystok in the years 1925–1929. The discussed lexemes do not have negative values in dictionary definitions. Such values are given to them only when they are combined with suitable stylistic means such as epithets or metaphors. The vision of the world shown in the weekly seems to be colloquial, and the connotations of the words *miasto* and *obywatel* include the general opinion of the public. The analysis of the lexemes shows that there are social experiences reflected in shaping the meanings of words. Białystok editors of the weekly “Prożektor”, which was published during the war, gave the word *obywatel* some ideological meaning, which still seems to be valid. The semantics of the word *miasto* seems to be unchanged and is associated with the development and modernity, also as well as with a place of corruption.

Key words: newspapers, “Prożektor”, language, analysis of lexemes, *miasto*, *obywatel*, Białystok

Słowa-klucze: prasa, „Prożektor”, język, analiza leksemów, *miasto*, *obywatel*, Białystok